



# RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

Nr 6 (138)

CZERWIEC 2014

Dobrowolna ofiara



## 1 CZERWCA - DZIEŃ DZIĘKCZYNIENIA ZA KANONIZACJĘ JANA PAWŁA II

Przedstawiciele Rodziny Rodzin nieśli Relikwie i Obraz Świętego Jana Pawła II w procesji dziękczynnej z Katedry św. Jana do świątyni Opatrzności Bożej na odcinku od ul. Gagarina do ul. Dolnej.

**Ojcu Feliksowi Folejewskiemu SAC -  
Rodzina Rodzin  
na jubileusz 80-lecia urodzin, 55-lecia  
przyjęcia sakramentu kapłaństwa oraz Imienin.**



**Kochany Ojciec Feliksie!**

**Tak nam drogi podwójny Jubilacie i Solenizancie!**

Patrzemy w przeszłość. Rok 1934 w którym przyszedłeś na świat, jest dla wielu z nas niewyobrażalnie odległy. A przecież to Twoje życie. Kiedyś tam, w pierwszych dwudziestu latach tego życia, powiedziałeś Bogu swoje „fiat” w odpowiedzi na Jego wezwanie. W ten sposób, który pozostaje tajemnicą Twojej relacji z Bogiem, 55 lat temu przyjąłeś sakrament kapłaństwa. Od tamtego dnia nieustannie służysz tym darem kapłaństwa ludziom, służysz Rodzinie Rodzin. Jesteś Ojcem Duchowym Rodziny Rodzin. Jesteś jej budowniczym i jej zwornikiem. Jesteś pasterzem znającym swe owce po imieniu. Kochasz te swoje owce, ale za tę swoją miłość i oddanie płacisz własnym życiem, własnym zdrowiem, własnym czasem. Kiedy owiec przybywa to jest radość, ale wtedy przybywa Ci także obowiązków. Starasz się znaleźć czas dla każdego, nikomu nie odmówić swej uwagi i kapłańskiej postugi. Dzielisz nasze radości, nasze sukcesy ale dźwigasz także nasze problemy, trudności i upadki. Poprzez sakrament Chrztu świętego przyjmowałeś do rodziny dzieci bożych wielu spośród nas. Potem uczysz jak kochać Boga, Kościół, Ojczyznę i każdego człowieka. Radujesz się na ślubach. Towarzyszysz w cierpieniach, rozgrzeszasz w sakramencie pojednania. Wreszcie żegnasz odchodzących do domu Ojca. Pewnie nikt z nas nie wie do końca jaką cenę płacisz za swe oddanie Rodzinie Rodzin. A przecież każdy z nas wie, że bierzesz na siebie liczne obowiązki także poza Rodziną Rodzin. Dla wielu jesteś jednym, z

najbardziej czytelnym apostołów Bożego Miłosierdzia. Dla wielu jesteś jednym z najgorętszych krzewicieli miłości i szacunku dla Ojczyzny.

Mottem Twojego, Ojczy, 50-lecia kapłaństwa były słowa: „Nie ma zasług. Jest tylko dług wdzięczności spłacany Bogu i ludziom... teraz i przez wieki.”.

Tak Ojczy Feliksie! Jest dług wdzięczności! Jesteśmy wdzięczni Bogu za Ciebie! I mamy dług wdzięczności wobec Ciebie. Każdy swój indywidualny dług i wszyscy razem jako Rodzina Rodzin mamy dług wdzięczności wobec Ciebie. Wdzięczności za to, że nas tak kochasz i uczysz tej miłości, która nie ma granic ani kresu, która wszystko przetrzyma, która nigdy nie ustaje. Wdzięczności za to, że nas nigdy nie opuścisz, że jesteś wierny. Za to, że nie tracisz nadziei i tę nadzieję przelewasz w nasze serca. Choć Twoje własne serce bije pewnie tylko dlatego, że lekarstwem dla niego jest zawołanie „Jezu, ufam Tobie!”.

Patrzymy w przyszłość. Pozostaje dla nas nieznaną. Ale Ty nas uczysz, że możemy w nią patrzeć bez lęku, z pełną ufnością w nieskończone Miłosierdzie Boże! I oddajesz nas pod opiekę najlepszej z matek - Pani Jasnogórskiej, Królowej Polski.

W ten, podwójny jubileusz, a także z okazji Twoich Imienin, chcemy Ci życzyć tego co najbardziej chyba wypada życzyć tak dostojnemu Jubilatowi - aby Miłosierny Bóg dał Ci przeżywać radość z oglądania pięknych owoców tej pracy, której poświęciłeś całe swe życie.

Dzisiaj dziękujemy też Ojcu bogatemu w Miłosierdzie za każdy rok, za każdą chwilę Twego życia.

Rodzina Rodzin

## Modlitwa

*Wujkowi Feliksowi*

Modlisz się w ciszy.  
W swoim sercu odnajdujesz Boga.  
Rozdajesz nam uśmiech,  
przekazujesz myśl o Miłosierdziu Bożym.  
Odnajdujesz Prawdę co łączy, nie dzieli.  
Mówisz o Miłości co serca rozpala  
i o dobroci.

## Miłosierdzie Boże

Miłosierdzie Boże przychodzi cicho,  
niezauważalnie.  
To dwóch serc spotkanie.  
Rozpali Twoje serce, rozraduje w duchu.  
To co niepoznane, będzie rozpoznane.  
Miłosierdzie Boże ogarnia każdego.  
W Miłosierdziu Bożym Zmartwychwstaje każdy.

AUTOR MAGDALENA WIĄCEK

## ZAPROSZENIE

### Kochana Rodzino Rodzin i przyjaciele!

Zapraszam na doroczne spotkanie Rodziny – Rodzin w Choszczówce w Domu Ojca  
– w niedzielę 8 czerwca 2014 roku.

**Będziemy dziękować – za Świętych Papieży Jana Pawła II i Jana XXIII, za 55 lat kapłaństwa, cieszyć się wspólną obecnością z okazji imienin i 80 rocznicy urodzin oraz świętować Dzień Dziecka.**

Rozpoczniemy Koronką do Miłosierdzia Bożego o godz. 15-tej, po której rozpocznie się Msza św..

Rozmowy Przyjacielskie. „Małe co nieco” – do jedzenia.

Ciasta, napoje i owoce do wspólnego stołu mile widziane.

Nabożeństwo Czerwcowe – procesja Eucharystyczna.

Zamiast kwiatów „grosiki” na wakacje dla rodzin w potrzebie.

Ks. Feliks Folejewski SAC

<b><u>W numerze przeczytasz:</u></b>		Formacja	9	Wakacje z Bogiem	17, 20
Rodzina Nadzieją świata					
Ks. F. Folejewski	3	Nasza miłość nasz wzór		Pożegnanie p. Fredzi	18
		prof. Jan Ogrodzki	15		
2 kwietnia 2005				Kalendarium	19
Ks. Z. Kapłański	4	Kaplica pamięci			
		Wojciech Bobrowski	16	Sprawozdanie SARR	21
Kanonizacja Jana Pawła II					
Piotr Kordyasz	6			Ogłoszenia	22

Jeżu, ufam Tobie!

## Rodzina – nadzieją świata.

W homilii wygłoszonej przez Ojca Świętego Franciszka podczas Mszy św. kanonizacyjnej Jana Pawła II i Jana XXIII na Placu św. Piotra w Watykanie papież powiedział: „W tej posłudze ludowi Bożemu Jan Paweł II był papieżem rodziny. Kiedyś sam tak powiedział, że chciałby zostać zapamiętany jako Papież rodziny. Chętnie to podkreślam w czasie, gdy przeżywamy proces synodalny o rodzinie i z rodzinami, proces, któremu na pewno On z Nieba towarzyszy i go wspiera”. Możemy powiedzieć, że jest naszym szczególnym patronem – w tej już tyluletniej trosce o świętość rodzin.

Rodzina w naszych czasach znajduje się pod wpływem rozległych i głębokich, i szybkich przemian. Wiele rodzin dochowuje wierności Bogu i złożonej przysiędze małżeńskiej. Inne stanęły niepewne i zagubione wobec swych zadań, a nawet niekiedy zwątpiły i niemal zatraciły świadomość ostatecznego znaczenia i prawdy życia małżeńskiego, i rodzinnego. Pytamy skąd przyjdzie nam pomoc? Jest to bardzo prawdziwe, rozumne pytanie człowieka myślącego, który wie, że nie zaistniał sam przez siebie i niespokojne jest serce człowieka dopóki nie odnajdzie siebie, swego życia małżeńskiego, rodzinnego w tym, który jest i jest Miłością. Zawsze, gdy człowiek zwróci się do Boga spełnią się słowa psalmisty: „Pomoc nam przyjdzie od Pana, co stworzył niebo i ziemię. Pan będzie strzegł naszego wyjścia i przyjscia. Teraz i po wszystkie czasy”. W Nim jest źródło naszej nadziei. Wiem komu zaufałem! Wówczas rodzina może być szkołą gdzie uczymy się nadziei.

Pierwszym istotnym miejscem uczenia się nadziei jest modlitwa. Jeśli nikt mnie już więcej nie słucha, jeśli już nie mogę z nikim rozmawiać, nikogo wzywać, zawsze mogę mówić do Boga.

Jeśli nie ma już nikogo, kto mógłby mi pomóc – tam, gdzie chodzi o potrzebę albo oczekiwania przerastające ludzkie możliwości – On może mi pomóc. Wewnętrzny relację zachodzącą między modlitwą i nadzieją pięknie zilustrował św. Augustyn w jednej ze swoich homilii: „Człowiek został stworzony dla wielkiej rzeczywistości – dla samego Boga, aby był przez Niego wypełniony”. Modlitwa prowadzi do oczyszczenia serca. Brak uznania win, iluzja niewinności nie usprawiedliwia mnie i nie zbawia, ponieważ otępienie sumienia, niezdolność rozpoznania w sobie zła jako takiego jest moją winą. Jeśli nie ma Boga, być może muszę uciekać, bo nie ma nikogo, kto mógłby mi przebaczyć, nikogo, kto byłby prawdziwą miarą mego życia. Spotkanie z Bogiem budzi moje sumienie, daje światło i pomoc.

W dziejach Kościoła, również w Rodzinie Rodzin sercem formacji jest zawierzenie Maryi. W hymnie sprzed ponad tysiąca lat Kościół pozdrawia Matkę Boga, jako „Gwiazdę Morza”: Ave Maris Stella.

Życie ludzkie jest drogą. Do jakiego celu? Jak znaleźć do niego szlak? Życie jest niczym żegluga po morzu historii, często w ciemnościach i burzy, w której wyglądamy gwiazd wskazujących nam kurs. Prawdziwymi gwiazdami naszego życia są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy! One są światłami nadziei. Któż bardziej niż Maryja mógłby być gwiazdą nadziei dla nas – Ona, która przez swoje „TAK” otworzyła Bogu swemu drzwi naszego świata. Ona stała się żyjącą Arką Przymierza, z której Bóg przyjął ciało, stał się jednym z nas „rozbił swój namiot”. Zamieszkał w rodzinie. Tą nadzieją obecności żywego Boga żyjemy. On nas karmi Swoim Słowem, Ciałem, umacnia sakramentami i obecnością najbliższych osób w rodzinie, Kościele, Narodzie. Miłość i

Nadzieja zostały dotknięte Mocą Krzyża: „Kto krzyż odgadnie ten nie upadnie...” I chociaż przyszłość zostaje niewiadoma, nadzieja zwycięża niepokój. „Co przyniosą nam nadchodzące lata? – pytał św. Jan Paweł II - Jaka będzie przyszłość człowieka na ziemi? Nie jest nam dane to wiedzieć. Jest jednak pewne, że obok kolejnych sukcesów nie zabraknie niestety także doświadczeń bolesnych. Ale światło Bożego Miłosierdzia, które Bóg zechciał niejako powierzyć światu na nowo poprzez charyzmat Siostry Faustyny, będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu”.

Nie możemy zapominać o tym, co pisze św. Paweł w liście do Kolosan: „Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu, jak Pan wybaczył nam, tak i wy. Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości”.

Rozpoczynamy czas „Wakacji z Bogiem”. Będziemy przemierzać szlaki dróg przez lasy,

wśród gór, będziemy się cieszyć pięknem jezior, morza, pozostaniemy w naszych mieszkaniach – doświadczeni chorobą własną lub naszych bliskich. Wszędzie gdzie będziemy jest Bóg. Uczmy się dziękować: „Bóg dotąd prowadził i pomagał, i dalej będzie prowadził i pomagał” – powtarzał bł. Ignacy Kłopotowski. Bóg jest z nami. W Nim jest nasza przyszłość. Jesteśmy odkupieni Jego Męką – podjętą z miłości do człowieka. Każdego człowieka. Została nam dana nadzieja, której mocą możemy stawić czoło naszej terażniejszości. Teraźniejszość, nawet uciążliwą, można przeżywać, akceptować, jeśli się ma jakiś cel. Celem naszej wędrówki jest Spotkanie z Ojcem Bogatym w Miłosierdzie, z Jego Matką i rodziną Dzieci Bożych. Przykład świętych naszych czasów może nam pomóc w zrozumieniu tego, co znaczy spotkać się z Bogiem i jak z Nim wędrować po drogach życia.

**Ks. Feliks Folejewski SAC**  
**Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

---

## 2 kwietnia 2005 roku Co zmienił w moim życiu?

*Pięć lat po śmierci Jana Pawła II czyli w kwietniu 2010 roku poprosiłem pewnego Proboszcza i zgodził się, aby ministranci przeprowadzili sondę. Na pytanie postawione w tytule odpowiadało około 30% osób zapytanych. Niektórzy mówili, że przeżyli ten dzień, ale trwałych śladów on nie zostawił. Tylko kilka osób nie wiedziało, co to za data. Oto niektóre z nagrań. Przytoczone w losowej kolejności.*

### **Dał nam Rodzinę**

Pewne bezdzietne małżeństwo siedziało wspólnie przed telewizorem do godziny 21.37. Potem poszli do kościoła, uczestniczyli we Mszy Świętej. Jak wrócili do domu, to obiecali sobie i Panu Bogu, że adoptują rodzeństwo. Na cześć Jana Pawła II. I dla czyjejs radości. Od sierpnia jesteśmy z nimi, przed gwiazdką sąd pozwolił nam nazywać ich rodzicami. I tak jest rzeczywiście. Trudno, abyśmy osobiście nie byli wdzięczni Kochanemu Karolowi ( w sercach tak Go nazywamy).

*Basia (11 lat) i Stasiek (9 lat)*

### **Cierpienie stało mi się bliższe**

Przedtem bałem się cierpienia, chyba nawet traktowałem je tylko jako zło. Próbowałem towarzyszyć Papieżowi w Jego drodze. I widziałem dzień po dniu, że można cierpiąc wzrastać w świętości. Chyba lęk nie minął, tyle zła się wokół widzi, tyle chorób, wypadków... Ale jestem pewien, że jak się jest blisko Pana Boga, to cierpienie jeszcze bardziej do Niego przybliża.

*Mateusz (18 lat)*

### **Obaj zbawieni**

Mój mąż był umierający od grudnia 2004 roku. Ale ja cierpiałam podwójnie, bo spowiadał



się około roku 1977 – 1978, kilka lat po Chrzcie naszego najmłodszego dziecka. Bałam się, że nie spotkamy się w niebie. Kiedyś się przez niego sporo wycierpiałam, ale wierzyłam, że serdeczność, jaką mi okazywał odkąd przestał pić, już ponad 10 lat, wynagrodzi przed Panem Bogiem wiele grzechów. Ale Sakramenty Święte...

2 kwietnia umarł Jan Paweł II. Od razu, jeszcze tamtej nocy zaczęłam Go prosić, by wybłagał u Pana Jezusa nawrócenie dla Ryszarda, dla mojego męża. I stał się cud. Nikt tego nie zapisze, ale wierzę, że to za przyczyną naszego Papieża mój ukochany poprosił o Spowiedź. A dwa dni potem odszedł... Nie jest tak wysoko, jak Papież, ale też w niebie... Spotkamy się tam...

*Krystyna (68 lat)*

## Do Domu Ojca

Na pewno śmierć Jana Pawła II była dla mnie stratą kogoś bardzo bliskiego. Ale właśnie wtedy, na przełomie marca i kwietnia ubiegłego roku zacząłem zupełnie na nowo patrzeć na śmierć. Właściwie, to zdanie o powrocie do Domu Ojca zacząłem traktować jako najlepszą definicję śmierci. Może powiem ostrożniej, staram się do tego dorastać.

*Ks. Bogusław (32 lata)*

## Ojciec spokoju

Na Wielki Post ubiegłego roku postanowiliśmy z mężem nie podnosić głosu na siebie. Udało się, było wspaniale. Kilka dni po Wielkanocy, gdy umierał Nasz Papież zrozumieliśmy, że ku Jego czci, ale też przeciw „w naszym interesie” możemy to postanowienie przedłużyć na całe życie. Skoro wytrzymaliśmy kilka tygodni, to może wytrzymamy dłużej... I tak jest. Wierzymy, że On nam w tym pomógł.

*Andrzej i Renata (14 lat po ślubie)*

## Mogło być jeszcze lepiej

Jestem kibicem. Pamiętam, że po śmierci Jana Pawła II były różne znaki pojednania kibiców różnych drużyn. Niektórzy obserwatorzy mówili, że to szybko im przejdzie. Niestety, mieli rację. Ale ja sobie obiecałem, że nienawiści w moim sercu nie będzie. Nawet, gdy ktoś kibicuje innej drużynie. Nie mówię, że niczego nie krzychałem, ale w sercu dotrzymałem słowa i mam zamiar w tym wytrwać.

*Tomek (17 lat)*

## Jest łatwiej

Jestem pielęgniarką w szpitalu. Przed rokiem obiecałam, że aby uczcić naszego świętego Papieża będę się zawsze do chorych odnosić z życzliwością. Nawet, jakby byli nieuprzejmi. Na pewno zauważam, że pamiętając o Jego Osobie łatwiej jest spełniać tę obietnicę.

*Adrianna (33 lata)*

## Nic konkretnego, a jednak

Nie mam jakiegoś jednego postanowienia, które by coś zmieniało w moim życiu. Ale czasami, jak sobie przypominę Naszego Papieża, jego uśmiech, jego postawę wobec innych osób, to jakoś inaczej się robi w sercu. Nie umiem nic konkretnego dodać, ale ten dzień wywarł jakiś wpływ na moje życie.

*Inga (27 lat)*

## Według słów Proboszcza

Jak umarł Jan Paweł II nasz proboszcz kilka razy powtórzył, że Zmarły na pewno mniej chciałby wzruszeń, a więcej konkretów. Jestem emerytem, mam dużo czasu, więc od tamtego czasu przeczytałem wszystkie encykliki i adhortacje Jana Pawła II. Teraz zabrałem się za homilie z różnych pielgrzymek. Nie wiem, czy przed śmiercią zdążę, ale to, co przeczytam, to opowiadam znajomym i nawet mnie czasem słuchają.

*Bolesław (78 lat)*

## Dziwny cud

2 kwietnia 2005 roku byłem w więzieniu. Za nieumyślne spowodowanie śmierci. Po prostu jakiś pijak wszedł mi pod koła samochodu i nic się nie dało zrobić. Fakt, że dozwoloną prędkość przekroczyłem o 30 km/h, ale przecież nie chciałem nikogo zabić. Nie chcę o tym opowiadać, ale już jestem wolny, moim zdaniem jest to cud spowodowany tym, że prosiłem Jana Pawła II, abym mógł jak najszybciej wrócić do rodziny.

*Ryszard (52 lata)*

## To chyba żadna zasługa

Postanowiliśmy wspólnie, że będziemy odwiedzali miejsca, w których był Jan Paweł II. W Polsce i na świecie. Sporo podróżujemy, ale od roku odwiedziliśmy tylko takie miejsca, które On

wcześniej nawiedził. To chyba nie jest żadna nasza zasługa, mamy takie możliwości i tak je wykorzystujemy. No, dodam, że za każdym razem, jak jesteśmy w miejscu jakiejś pielgrzymki papieskiej, to staramy się przypomnieć sobie, co tam mówił.

*Anna i Włodzimierz (39 lat po ślubie)*

*Na koniec mieliśmy radość spotkać Panią Małgorzatę. Należała w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku do grupy młodzieży, która towarzyszyła księdzu Karolowi Wojtyła w wakacyjnych sptywach. Znała Papieża 50 lat... Jak przeżyła 2 kwietnia 2005 roku?*

## Niczego nie byłam bardziej pewna

Towarzyszyłam Mu w modlitwie przez cały czas, podczas posługiwania w Polsce, na Watykanie, podczas pielgrzymek, a zwłaszcza w cierpieniu. W nocy z 1 na 2 kwietnia nie spałam, wszyscy mówili, że Wujko nie przeżyje tej nocy. Ale jeszcze cierpiał. Gdy po 21.37 usłyszałam, że „odszedł do Domu Ojca” niczego w życiu nie byłam bardziej pewna. Tak żył, że w Domu Boga czuje się jak u siebie. Tego dnia stało się coś, co było oczywistym dopełnieniem Jego życia. Tęsknił za tym Domem całe życie i tak służył, by każdego z nas wziąć za rękę i dojść Tam wspólnie.

Ks. Zbigniew Kapłański

## Uczestniczyliśmy w kanonizacji Jana Pawła II w Rzymie

### Przeszedł przez życie dobrze czyniąc.

Nie spodziewałem się, że w sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie moja rodzina, znajdę się na kanonizacji Jana XXIII oraz Jana Pawła II.

Jadąc do Stolicy Chrześcijaństwa wiele myślałem o Janie Pawle II, o kilku moich osobistych spotkaniach z Papieżem, o Jego pielgrzymkach do Ojczyzny, o Marysi Okońskiej, (dzięki której mogłem spotkać się z Janem Pawłem II), o Prymasie Tysiąclecia, bez którego – jak sam Jan Paweł II przyznał – nie byłoby go na stolicy piotrowej; o tym jak historia naszego Narodu i Kościoła w Polsce, (szczególnie ta powojenna), była mocno obecna u grobu św. Piotra. Począwszy od Piusa XII, przez Jana XXIII, (który jak zapewniał mnie jego osobisty sekretarz, ks. Abp. Kard. Lori Capovilla, darzył Prymasa Tysiąclecia absolutnym zaufaniem i nigdy nie podjął żadnej decyzji w kościele za *żelazną kurtyną* bez konsultacji ze Sługą Bożym Stefanem Kard. Wyszyńskim), Pawła VI...

Niedawno ktoś mnie zapytał, jak się przygotowywałem do kanonizacji? Wtedy zdałem sobie sprawę, że nieocenionym przygotowaniem było dla mnie zanurzenie się w Wadowickich latach życia Karola Wojtyły, przyszłego papieża, w związku z pisaniem LOLKA (opowiadań o dzieciństwie Karola Wojtyły). Uświadomiłem sobie, że korzeni wielkości Jana Pawła II, należy szukać w domu rodzinnym. Tym samym również i korzeni wielkiego upadku poszczególnych osób bardzo często można by szukać w domu rodzinnym. Aż dostałem gęsiej skórki, jako rodzic. Dla przykładu: Jan Paweł II przyznał, że jego ważna encyklika o *Duchu Świętym w życiu Kościoła i Świata* – to owoc rozmowy, którą w dzieciństwie przeprowadził z nim tata, przekazując mu modlitwę do Ducha

Świętego, zachęcając do codziennego odmawiania jej. Od tamtej pory, aż do swojej śmierci, Jan Paweł II odmawiał tę modlitwę prosząc Boga o wszystkie dary Ducha Świętego. Nawet w dniu śmierci, modlitwa ta była „pod ręką” umierającego Papieża. Dla mnie, jako ojca, było to ogromnym wstrząsem. Na nowo uświadomiłem sobie, że spoczywa na mnie jako rodzicu wielka odpowiedzialność za moje dzieci. Papież wspominał, że nieraz gdy się budził w nocy, zastawał ojca na kolanach. Codzienne chodzili na Mszę Świętą. Jan Paweł II przyznał również, że (...) *Nigdy nie mówiliśmy ze sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium...* Czy moje dzieci widzą mnie na kolanach, czy codziennie karmię się *Chlebem Aniołów*? Kardynał Stanisław Dziwisz powiedział, że nieraz z prywatnej kaplicy Jana Pawła II dochodziły śpiewy Papieża, albo strzępy rozmowy. Często widział jak Jan Paweł II leżał krzyżem... Powszechnie znane jest to, że Papież wychodził do chorych. Nie bał się przebywać, dotykać, przygarniać chorych... Przed laty jego brat Mundek - lekarz kilka dni trwał w izolacji przy chorej pacjentce, gdy inni lekarze, pielęgniarki bali się. W końcu zaraził się od pacjentki i umarł. Nie przstraszyło to młodego Karola Wojtyły, odwiedzał koleżankę chorą na gruźlicę, gdy inni się bali... Jan Paweł II tytan pracy, nie oszczędzał się. I to również wyniósł z domu. Zawsze był przygotowany do lekcji, przerywał zabawy z przyjaciółmi w chwili, gdy wybiła godzina, o której miał ją skończyć. Cały dom rodzinny, radości i cierpienia

miało odzwierciedlenie w dojrzałej osobowości Jana Pawła II. Po co o tym piszę? Jadąc na kanonizację, jechałem ze świadomością tego jak wielką odpowiedzialnością jest być rodzicem, że to wszystko, czym karmię swoje dzieci, jak je wychowuję, czym sam żyję - tym trąca na przyszłość. Kończąc ten „wątek” przeskoczę do San Giovanni Rotondo, (gdzie dotarliśmy po kanonizacji). Podczas spotkania zakonnik przewodnik opowiedział historię. Pewna kobieta poszła do spowiedzi z grzechem aborcji do św. o. Pio i doznała wizji. Św. o. Pio zapytał – co widzisz? – Odpowiedziała: - Bazylikę św. Piotra. – A na schodach do bazyliki, kogo widzisz? – Księdza w bieli..., to chyba papież. Wtedy św. o. Pio rzekł do niej: - Widzisz, to twój syn, którego Pan Bóg powołał do kapłaństwa i przeznaczył, aby został następcą św. Piotra, ale niedane mu było się urodzić, bo go zabiłaś!

Podróż do Wiecznego Miasta odbywaliśmy przepięknymi drogami górskimi, wijącymi się pomiędzy ośnieżonymi szczytami. Jechaliśmy dość długo, więc było dużo czasu na rozmyślania.... Podczas podróży przeszła mi i taka myśl, „jak to jest w tym świecie”, że Jan Paweł II, który tyle lat trwania swojego pontyfikatu i głoszenia orędzia pokoju i miłości, i gromadzenia wokół siebie całej masy ludzi dobrej woli (nie tylko wierzących), który wołał o pokój i zawsze reagował, gdziekolwiek wybuchaly konflikty militarne (nawet na szczeblu lokalnym, jak np. na Sycylii, gdzie grzmiał na mafię, która zabija i okrada) – nie otrzymał Pokojowej Nagrody Nobla. A Prezydent Stanów Zjednoczonych w niespełna dziewięć miesięcy od wyboru na ten urząd otrzymał Nobla z laudacją Komitetu noblowskiego: (...) *Bardzo Rzadko się zdarza, żeby ktoś w takim stopniu jak Obama przykuł uwagę świata i dał ludziom nadzieję na lepszą przyszłość...*

Jadąc na kanonizację wracałem pamięcią do dnia, w którym Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca. Przypominałem sobie, jak to wtedy było. Świat jakby się zatrzymał w swoim doczesnym zabieganiu. W telewizji i radio przerywano programy, aby nadać informację o śmierci Jana Pawła II. My również z żoną zamilkliśmy z gardłami ściśniętymi. Z oczu poleciały łzy. Przypomniałem sobie jak zapaliliśmy świecę i postawiliśmy na parapecie. W niejednym oknie stały już zapalone lampiony. Z każdą chwilą przybywało świeatełek... Przypomniałem sobie jak po pierwszym szoku i wzruszeniu pojawiła się radość. Zaczęliśmy drżącym głosem odśpiewywać *Te Deum*. Nie przechodziła nam przez gardło modlitwa: *Wieczny odpoczynek, racz mu dać Panie...* (tak jak do dziś nie przechodzi mi przez gardło ta modlitwa w przypadku śp. Marii Okońskiej).

Jadąc na kanonizację, wspominałem tamte chwile. Zastanawiałem się, dlaczego po śmierci Jana Pawła II, która nie powinna być zaskoczeniem (miał już

swoje lata i był schorowany), ludzie wyszli na ulicę i zaczęli się modlić; kościoły pękały w szwach? Przyszła prosta odpowiedź – zmarł ukochany Ojciec.

Na kanonizację jechałem ze starszymi dziećmi Marysią i Stasiem. Do Rzymu dotarliśmy dzień przed kanonizacją. Udało nam się wejść do bazyliki i chwilę pomodlić u grobu Jana Pawła II oraz Jana XXIII. Potem przeszliśmy na środek bazyliki, aby móc zatrzymać się na dłużej. Zmówiliśmy koronkę i odbyliśmy rozmowę. Opowiedziałem Marysi i Stasiowi, że jesteśmy w stolicy chrześcijaństwa. Niestety nie mogliśmy dostać się do kaplicy Sykstyńskiej (gdzie przed laty była chrzczona Marysia), ale nie miało to dużego znaczenia. Opowiedziałem moim dzieciom, że Bazylika została zbudowana na grobie św. Piotra i że św. Piotr to skała, na której, jak powiedział Pan Jezus zbuduje swój Kościół i że bramy piekielne go nie przemogą. Powiedziałem, że Jan Paweł II to następca św. Piotra... Rozmawialiśmy o wierze. Mówiłem im, że ich wiara poddawana będzie próbom, że w ich życiu mogą pojawić się doświadczenia, ale żeby nigdy nie tracili nadziei i ufności w Boga. A jeśli będą mieli pokusę niewiary, to niech wezwą swoich świętych patronów na ratunek (po to ich mają), niech przypomną sobie tę chwilę, w Stolicy Chrześcijaństwa, u grobu św. Piotra, gdzie z ojcem zawierali swoje młode życie i zabezpieczali swoją wiarę Bogu, w której przez ręce Maryi, Matki Kościoła wyrzekliśmy się wszelkiego zła. Gdzie dokonaliśmy uroczystego wyznania wiary. Prosiłiśmy za przyczyną św. Piotra, Maryi, Jana Pawła II, Prymasa Tysiąclecia, św. o. Pio, oraz Marysi Okońskiej, Aniołów, aby byli przy nas, aby strzegli wiary naszej rodziny, abyśmy nigdy nie odeszli od Pana Boga i aby nie zabrakło nam *chleba powszedniego...* Prosiłiśmy Pana Boga o Dary Ducha Św., o maksymalną obfitość Obecności Boga w naszym życiu, tak jak od najmłodszych lat prosić o to przyszły, święty papież Jan Paweł II.

W dniu kanonizacji staliśmy przy via Concyliacione. Przyszliśmy wcześniej, (ale bez przesady). Tłum, ścisk i na całej przestrzeni polskie flagi. Były również flagi innych państw, jakby pojedyncze ogniska. Polacy widoczni byli na całej przestrzeni. Nasz „sektor” zaczął oczekiwanie na Eucharystię od Godzinek, później były różne pieśni, kanony, następnie różaniec (odmawiany i odśpiewywany) i tak do rozpoczęcia Mszy Św.

Myślę, że wszyscy wzruszyli się, gdy papież Franciszek ogłosił światu, że każdy, kto będzie podążał Drogą Jana Pawła II dojdzie do Celu!

Na koniec chciałbym dodać jeszcze kilka słów – o Prymasie Tysiąclecia (bo nie ma Jana Pawła II bez Prymasa Tysiąclecia). Myślę, że Rodzina Rodzin szczególnie powinna przypomnieć sobie słowa z początku pontyfikatu Jana Pawła II, które obiegly cały

świat. Powiedział, że nie byłoby go na stolicy piotrowej, gdyby nie Prymas Tysiąclecia (jego zawierzenie, uwięzienie i całe dzieje związane z jego biskupią posługą). Warto byłoby teraz, gdy już wiemy kim dla Kościoła jest Jan Paweł II, zadać sobie pytania: *Kim dziś jest dla nas Prymas Tysiąclecia? Czy jest dla nas Ojcem? Czy karmimy się Jego nauczaniem? Czy w naszych domach wisi choćby jeden portret Prymasa Tysiąclecia? Czy modlimy się o Jego beatyfikację?* (Piszę o tym, bo większość ze starszego pokolenia Rodziny Rodzin znała Go osobiście, zwracała się do Niego „Ojczce”). Prymas Tysiąclecia zapraszał nas do siebie na Miodową,

przychodził na nasze spotkania. On również znał nas po imieniu, interesował się naszymi rodzinami, pocieszał, modlił się za nas, pisał do nas listy, pomagał finansowo.

Pielgrzymkę kanonizacyjną zakończyliśmy u św. o. Pio, ale za długo, aby i o tym opowiadać.

Dumny jestem z tego, że niejedną raz można było usłyszeć:

**DZIĘKUJEMY CI POLSKO, ZA JANA PAWŁA III!!!**

Panie Boże, dziękujemy Ci za świętych Patronów: Jana XXIII oraz Jana Pawła II.

**Piotr Kordyasz**

## Święty Jan Paweł II

Najpierw Karol Go nazwano,  
ale Lolek się zwracano.  
Lubił biegać, piłkę kopać  
i w teatrze występować.

Chodził w góry,  
uczył się ministrantury.  
Był Papieżem i Polakiem  
i naszym Wielkim Rodakiem.

Gdy był Świętym ogłoszony,  
oglądały TO miliony.

W szkole trzy dni ja nie byłem,  
bo tam w Rzymie się modliłem.  
Przy okazji się bawiłem  
i trzy euro wyłowilem.

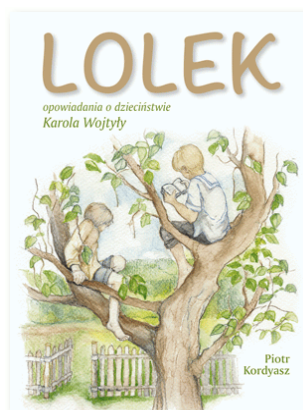
Janie Pawle uśmiechnięty,  
powiedz mi, jak zostać ŚWIĘTYM."

**Staś Kordyasz I. 9 i pół**

## Jest już w sprzedaży nowa książka Piotra Kordyasy

### LOLEK

Opowiadania o dzieciństwie Jana Pawła II



Wydawnictwo Sióstr Loretanek  
Ilustracje Barbara Czerwińska  
Wstęp ks. Kardynał Stanisław  
Dziwisz

Skąd się bierze świętość? Piotr Kordyasz nie odpowiada na to pytanie wprost. Przygląda się po prostu dzieciństwu i wczesnej młodości człowieka, którego Kościół na naszych oczach ogłasza świętym. Wyprawiając się wspólnie z Autorem w przeszłość, możemy szukać – niczym ziarnka gorczycy – tego zaczątku świętości wśród faktów znaczących i drobnych, dziecięcych zabaw, szkolnych psot i rodzinnych więzów. A może też inaczej spojrzemy na swoje własne życie?

/red./

## List do Cioci Marysi Okońskiej

Ciociu, spójrz na mnie proszę  
z obłoczka, na którym siedzisz.  
Wiem, że jesteś w Niebie  
i czujesz się tam jak u siebie.  
Tęsknię za Ciocią, lecz wiem,  
że Cioci jest tam lepiej.

refren: Ciociu, Ty nie umarłaś, Ty żyjesz na pewno w Niebie.

Proszę, niech Ciocia spojrzy na ludzi idących przez ziemię.

Niech Ciocia przedstawi nam Maryję,

bo Ciocia poznała ją tam, gdzie Ciocia teraz żyje.

**Marysia Kordyasz I.11**



## Czerwiec – Naród szanujący życie

- Przyszłość narodu w cywilizacji miłości
- Wychowanie społeczne i rodzinne „do życia”
- Nowa Ewangelizacja przez rodzinę

(...) Wszyscy zatem mamy nieść naszemu bliźniemu posługę miłości, broniąc jego życia i wspomagając je zawsze, a zwłaszcza wówczas, gdy jest słabe lub zagrożone. Powinniśmy troszczyć się o nie, nie tylko jako jednostki, ale także jako wspólnota, czyniąc z bezwarunkowego szacunku dla życia ludzkiego fundament nowego społeczeństwa.

Jesteśmy wezwani, aby kochać i szanować życie każdego człowieka oraz dążyć wytrwale i z odwagą do tego, by w naszej epoce, w której mnożą się zbyt liczne oznaki śmierci, zapanowała wreszcie nowa kultura życia, owoc kultury prawdy i miłości.”

/ św. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, p.77/

### Czytania:

**Mt 25,40** Zaprawdę, powiadam wam: *Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*”.



**Ef 5,8-11** <sup>8</sup> *Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości!* <sup>9</sup> *Owoceciem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda.* <sup>10</sup> *Badajcie, co jest miłe Panu.* <sup>11</sup> *I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując,*

*nawracajcie [tamtych]!*

**Mt 18,1-11** <sup>1</sup> *W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: «Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?»* <sup>2</sup> *On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł:* <sup>3</sup> *«Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego.* <sup>4</sup> *Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim.* <sup>5</sup> *I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje.*

<sup>6</sup> *Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza.* <sup>7</sup> *Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprowadzić zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie.*

<sup>8</sup> *Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny.* <sup>9</sup> *I jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wylup je i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego.* <sup>10</sup> *Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie.* <sup>11</sup> *<Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło>.*

**Pwt 28,1-14** <sup>1</sup> *Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi.* <sup>2</sup> *Splyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego.*

<sup>3</sup> *Będziesz błogosławiony w mieście, błogosławiony na polu.* <sup>4</sup> *Błogosławiony będzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierząt, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła mniejszego.*

<sup>5</sup> *Błogosławiony będzie twój kosz i dzieża.* <sup>6</sup> *Błogosławione będzie twoje wejście i wyjście.* <sup>7</sup> *Pan sprawi, że twoi wrogowie, którzy powstaną przeciw tobie, zostaną pobici przez ciebie. Jedną szli drogą przeciw tobie, a siedmioma drogami uciekać będą przed tobą.* <sup>8</sup> *Pan rozkaże, by z tobą było błogosławieństwo w spichrzach, we wszystkim, do czego rękę wyciągniesz. On będzie ci błogosławił w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój.* <sup>9</sup> *Pan uczyni cię swoim świętym ludem, jak ci poprzysiągł, jeśli będziesz zachowywał*

## FORMACJA

*polecenia Pana, Boga swego, i chodził Jego drogami.*<sup>10</sup> *Wtedy zobaczą wszystkie narody ziemi, że imię Pana zostało wezwane nad wami, i będą się Ciebie lękały.*<sup>11</sup> *Napełni Cię Pan w obfitości dobrami z owocu twego łona, przychówkiem twego bydła, plonami pola, w kraju, o którym poprzysiągł przodkom twoim, że da go tobie.*<sup>12</sup> *Pan otworzy dla Ciebie bogate swoje skarby nieba, dając w swoim czasie deszcz, który spadnie na Twoją ziemię, i błogosławiąc każdej pracy Twoich rąk. Ty będziesz pożyczal wielu narodom, a sam u nikogo nie zaciągniesz pożyczki.*<sup>13</sup> *Pan umieści Cię zawsze na czele, a nie na końcu; zawsze będziesz górą, a nigdy ostatni, bylebyś tylko słuchał poleceń Pana, Boga swego, które ja Ci dziś nakazuję pilnie wypełniać.*<sup>14</sup> *Nie zbacжай od słów, które ja Ci dzisiaj obwieszczam, ani na prawo, ani na lewo, po to, by iść za bogami obcymi i służyć im.*

## Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

### DOKĄD MY IDZIEMY...?

*„Trzeba pytać: dokąd my idziemy? Dokąd zaprowadzi nas to ułatwione życie? Czy jesteśmy wszyscy w jakimś obłądzeniu, że samochcąc pędzimy i ciągniemy za sobą Naród w przepaść bez życia?*

*Nigdy nie byliśmy narodem grabarzy, bo nikogo nie pochowaliśmy, szanując wolność wszystkich. **Byłoby rzeczą tragiczną, gdyby Naród szanujący wolność, umiejący walczyć „za naszą i waszą wolność” sam dla siebie stał się grabarzem!***

*Przewyciężymy więc chyba obłąd chwilowy, bo inaczej nazwać tego nie można jak tylko obłądem, który nami owładnął.*

*Mamy jeszcze tyle zdrowego rozsądku, by to zrozumieć i otrząsnąć się. Chociaż życie nasze trudne, wiemy jednak, że lepiej jest być aniżeli nie być, lepiej żyć jak nie żyć. To jest najprostsza polityka i najmocniejsza racja stanu. Nie możemy stać się plackiem, który będzie się zgniatać jak w dzieży. Musimy łokciami wyrabiać sobie prawo do życia jak dziecko w łonie matki, które się przeży i daje o sobie znać. W duszy narodu musi być miejsce na nowe życie i musi być ono uznane.*

*Lekarz nadal musi pozostać lekarzem – obrońcą życia, a nie grabarzem i mordercą! Pielęgniarka nadal ma stać godnie w swej szaczonej służbie życiu za wzorem Maryi, Świętej Bożej Karmicielki, pierwszej pielęgniarki Boga-Człowieka.*

*Matka ma pamiętać, że jeszcze w Raju nazwano ją matką życia, nie śmierci. Ojciec musi wiedzieć, że zasadniczym nakazem jego pracy i powołania jest służba rodzinie!”*

S. WYSZYŃSKI, Warszawa, 27.12.1959 r., *Odnawiamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Nowenna z okazji 50. Rocznicy Jasnogórskich Ślubów Narodu*, Warszawa 2006, Za: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962

\*\*\*

*„Niezmierznie ważnym postulatem w naszej ziemi jest obrona życia w rodzinie. Jest to warunek bytu narodowego! Naród rodzi się w kołysce domowej. Jeśli w kołysce domowej nie będzie młodych pokoleń, nie będzie też i Narodu! Naród zaczyna żyć pod sercem matek i Naród zaczyna umierać pod sercem Matek. Nasze matki dające własną krew i ciało, są matkami Narodu. Dlatego też Kościół w Polsce pracuje nad tym, aby rodzina była „Bogiem silna”, aby istniała należyta cześć dla kobiety – matki, aby zmobilizowano wspólną – nie tylko dwojga rodziców, ale całego Narodu – obronę rodzających się, przychodzących na świat młodych Polaków. Jest to bowiem najważniejszy kapitał naszego życia narodowego”*

S. WYSZYŃSKI, *Milennijsze gody Świętego Kościoła łomżyńskiego*, Łomża, 7 VIII 1966, w: *tenże*, KiPA, t. 24, s. 361, Cz.

\*\*\*

„Któż zdoła oprzeć się polityce śmierci, która idzie przez świat? Zewsząd przecież dochodzą do nas podobne wieści i pogłosy. Oto ten naród uchwalil rozwody, tamten przegłosował ustawę o przerywaniu ciąży, w innym składają życzenia ministrowi zdrowia – kobiecie i matce dzieciom! – że przeprowadziła w parlamencie ustawę, której ona sama się lęka i z żenadą o niej mówi: Smutne to zwycięstwo. Jest przykrym zgrzytem, gdy matce powierza się w parlamencie przeprowadzanie ustawy śmiercionośnej dla narodu. **Jeżeli naród nasz, tu nad Wisłą, będzie miał takich rodziców i takie ustawy, będzie systematycznie schodził do grobu.** A jeśli taki obyczaj utrzyma się dłużej, nie ma już żadnej ludzkiej siły, aby został przewyciężony. Łatwo bowiem poderwać zasadę moralną, zniszczyć jej funkcjonowanie, ale o wiele trudniej przywrócić jej moc, aby z powrotem działała na dobro życia.

Weźmy inny przykład. Tak wiele mówi się dzisiaj o wychowaniu do rodziny (...) Jest to nie tylko program, który miałby zadanie poprawić atmosferę w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży, bo można znaleźć w tych próbach dużo szlachetnych odruchów. Jeżeli jednak łączy się go z tak zwanym wychowaniem seksualnym, które bardzo często zaczyna się już w szkołach podstawowych, to **kopie się grób dla ducha ludzkiego i dla Narodu.**”

S. WYSZYŃSKI, *Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić*. Nawiedzenie parafii, Warszawa, kościół Świętego Michała, 16 III 1975, w: tenże, KiPA, t. 49, s. 232-233, W.

\*\*\*

„Wychowanie seksualne – jak my mówimy: wychowanie do życia w rodzinie – nie może polegać na propagandzie rozwodów, środków antykoncepcyjnych, uprawnień do przerywania ciąży, na nauce o chorobach wenerycznych, o sposobach wystrzegania się konsekwencji współżycia dwojga. To jest wywrócenie porządku. Trzeba raczej mówić o tym, jak w szeregu najrozmaitszych władz życia osoby ludzkiej – władz duchowych, psychicznych, fizycznych, fizjologicznych – właściwe miejsce w planie Stwórcy zajmuje również współżycie dwojga. Ma ono szlachetne zadania i musi być wykonane zgodnie z prawami natury. Gdyby człowiek odwrócił ten porządek i chciał korzystać z walorów współżycia dwojga, wykluczając prawo do życia człowieka, wtedy cała psychika – nie tylko tych dwojga – uległaby absolutnemu zniekształceniu. Naród, w którym umocniłyby się takie obyczaje, wychowałby w najbliższym czasie pokolenie, które liczyłoby tylko na asekurację, broniąc się przed następstwami szlachetnego posłannictwa przekazywania życia. Takie pokolenie, zrywające ze swoim posłannictwem, doprowadziłoby Naród do grobu.”

S. WYSZYŃSKI, *Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić*. Nawiedzenie parafii, Warszawa, kościół Świętego Michała, 16 III 1975, w: tenże, KiPA, t. 49, s. 233-234, W.

\*\*\*

„Jeżeli taki styl i taki obyczaj upowszechniłby się, zwłaszcza poprzez wychowanie w szkołach od najmłodszych lat, możemy sobie wyobrazić, jakie pokolenie wejdzie w życie Narodu! Czy będzie miało ono świadomość swoich obowiązków wobec narodu? Czy je wypełni? W co zamieni się Polska? Czy nie zrealizuje dzisiaj programu naszych nieprzyjaciół: „Nam Polacy nie są potrzebni, potrzebna jest nam ich ziemia”. Czy będziemy współdziałali z programem tych, którzy nie zdołali swego niecnego zamiaru wykonać? Czy będziemy współdziałali z nim dziś, gdy przez wielkie miłosierdzie Boże wyprowadzono Naród z grobu i pozwolono mu żyć?”

Tak zwane wychowanie seksualne do życia w rodzinie, na tym etapie i w tym wymiarze, jest wychowaniem pokolenia, które będzie prowadziło naród do grobu. Cóż poradzi prorok, choćby mówił w imieniu Pana: „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój” (por. Ez 37, 1-14). O, jakże długo trzeba czekać na zmianę obyczajów, by móc wydobyć naród z grobu! Taką moc okazał Bóg wobec swojego Syna, Jezusa Chrystusa, ale człowiek takiej mocy nie ma.”

S. WYSZYŃSKI, *Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić*. Nawiedzenie parafii, Warszawa, kościół Świętego Michała, 16 III 1975, w: tenże, KiPA, t. 49, s. 234, W.

## Naród szanujący życie

*„Umiłowani Bracia i Siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nie wyłączając nikogo. Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: "naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości". [Wierście, że nie było mi łatwo to powiedzieć. Nie było mi łatwo powiedzieć to z myślą o moim narodzie, bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości.] Potrzebna jest więc powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie "kultury życia": tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia; zakładanie instytucji naukowych i oświatowych, które będą promowały prawdziwą wizję osoby ludzkiej, życia małżeńskiego i rodzinnego; tworzenie środowisk wcielających w praktykę codziennego życia miłość miłosierną, którą Bóg obdarza każdego człowieka, zwłaszcza cierpiącego, słabego i ubogiego, [nienarodzonego].” (4 czerwca 1997 roku Homilia Jana Pawła II w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu).*

Nie sposób nie przywołać tych słów, świętego już dzisiaj Jana Pawła II, w kontekście tematu, który w czerwcu mamy rozważać: „Naród szanujący życie”.

Trzeba te słowa Ojca Świętego jeszcze bardziej ukonkretnić, bo jeżeli **"naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości"**, to także rodzina, która zabija własne dzieci jest rodziną bez przyszłości, to także matka i ojciec, którzy zabijają własne dziecko są bez przyszłości, to także każdy człowiek który przykładą rękę do zabójstwa dziecka nienarodzonego jest człowiekiem bez przyszłości. Konsekwencja jest więc straszna – brak perspektyw, brak przyszłości.

Wyraźnie o tym nam mówi Pan Jezus w Ewangelii: *„...kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. **Biada światu z powodu zgorszeń!** Muszą wprowadzić przyjsć zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie” (Mt 18, 5-7).*

Pan Jezus, we wspomnianym wyżej fragmencie, pozostawia nam przestrozę. Co prawda mówi o zgorszeniu. Nie mniej jednak wypowiada te surowe słowa w kontekście troski i ochrony niewinnych dzieci oraz powagi i ciężaru grzechu popełnianego wobec dzieci i na dzieciach.

To znamienne „biada” dotyka każdego, kto się takich złych czynów wobec dzieci dopuszcza. Może to być człowiek, może to być rodzina, może to być wreszcie cały naród. Po prostu nie ma przed nimi przyszłości. To jest jak wiązanie sobie kamienia młyńskiego u szyi. Z resztą kiedy spotykamy ludzi zranionych przez aborcję to ten syndrom kamienia młyńskiego jakoś widać – to jest ten ciężar, który człowieka ciągle przygniata, ciągle przytłacza, ciśnie do ziemi pomimo wielu spowiedzi i tego, że Bóg już wybaczył.

Przypomnijmy sobie inne biadania Pana Jezusa. Biadania nad obłudnikami: *Biada wam, uczeni w Piśmie, Biada wam, przewodnicy ślepi...* (por. Mt 23). Pan Jezus 7 razy wypowiada owe *biada wam*. A iluż dzisiaj mamy „uczonych” i „przewodników” ślepych, którzy mówią, że Polska to ciemnogród, to kraj zacofany, bo nie ma swobodnej aborcji, eutanazji, ponieważ z krajów



## **FORMACJA**

---

europjskich mamy jeszcze jako jedyni konstytucję, która definiuje małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny.

A oto inne bładania Pana Jezusa, tym razem nad miastami niepokutującymi: Korozain, Betsaida, Kafarnaum (por. Mt 11, 20n) i nad Jerozolimą, która nie poznała czasu swego nawiedzenia – odrzuciła Pana Życia: „*Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. **Oto wasz dom zostanie wam pusty***”. (Mt 23, 37n). A kiedy uczniowie z dumą mówią o pięknie Świątyni Pan Jezus zapowiada jej totalne zniszczenie: „nie zostanie kamień na kamieniu, który nie byłby zwalony” (por. Mt 24, 1n). Papież Benedykt opisując zapowiedziane przez Pana Jezusa zniszczenie Jerozolimy mówi, że obraz jej zniszczenia wręcz przywoływał wizje końca świata. Zrównana z ziemią, spalona, zmasakrowana. W obrębie zaś kilkunastu kilometrów (18 km) wokoło tego miasta wycięte zostały wszystkie drzewa. Józef Flawiusz pisze o liczbie ofiar rządu 1.100.000 ludzi. (por. „Jezus z Nazaretu” str. 41, 42 Papieża Benedykta XVI).

Naród, miasto, człowiek który odrzuca Jezusa nie mają przyszłości: *Oto wasz dom pozostanie wam pusty; nie zostanie kamień na kamieniu, który nie byłby zwalony*.

**Owe „biada” Pana Jezusa – choć nie ma go w Ewangelii – zostało wypowiedziane i zaciążyło nad narodem, który zabijają własne dzieci.** To „biada” wypowiedział ten, który otrzymał do Chrystusa mandat - ma Jego władzę na ziemi: **“Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”. Rodzina, która zabija własne dzieci jest rodziną bez przyszłości. Matka i ojciec, którzy zabijają własne dziecko są bez przyszłości. Każdy człowiek, który przykłada rękę do zabójstwa dziecka jest człowiekiem bez przyszłości.**

Kiedyś, przed laty, usłyszałem dosyć ciekawe zdanie: „każde nowo narodzone dziecko to dowód, że Pan Bóg jeszcze się tym światem nie zniechęcił”. Pomimo ryzyka Bóg jeszcze daje nam dzieci. Jeszcze w ten nasz świat „inwestuje”. Kiedy więc rodzą się dzieci – wszystkie dzieci - jest przyszłość, jest nadzieja. Kiedy szanuje się starca, chorego, niepełnosprawnego, upośledzonego – jest nadzieja.

Jest taki krótki piękny reportaż filmowy: „Rodzina ach rodzina”, który opowiada o młodej wielodzietnej rodzinie. Mama jest przysięgłym tłumaczem języka włoskiego, Tata jest pracownikiem naukowym i mają 11 dzieci. Ciekawa jest wypowiedź młodej jeszcze matki. Opowiada, że kiedy ludzie dowiadują się, że mają tak dużo dzieci to z reguły zadają pytanie: „to wy się nie zabezpieczacie?”. Ona wtedy ze spokojem i uśmiechem odpowiada: „zabezpieczamy się..... na przyszłość”. Wspaniała odpowiedź. Odpowiedź ewangeliczna, biblijna. Dzieci są przyszłością rodziny, narodu, świata. Naród, który szanuje życie jest narodem z przyszłością, narodem pełnym nadziei, narodem spełnionym i wciąż wzrastającym.

Oby nasza naród był narodem z przyszłością a Ojczyzna nasza była Matką kochającą każde poczęte dziecko.

Zadanie – jest zawarte w apelu Św. Jana Pawła II.

Ks. Stanisław Kozik

**Kroki indywidualnej pracy duchowej**

1. Rozpoczynając dzień prosz Ducha Świętego o Jego Dary, o łaskę służenia Życiu we wszystkich swoich codziennych obowiązkach. Staraj się o odważne dawanie świadectwa Bożego prawa w swoim środowisku pracy, uczelni, szkoły. Prosz o dary Ducha Świętego dla naszego narodu. Byśmy się odmienili i nie byli stadem podążającym za fałszywymi przewodnikami ale wspólnotą wiary, dziedzictwa, ziemi, historii dziejów, doświadczeń upadku i powstania, kroczącą po śladach swego Mistrza ku Życiu.
2. Znajdź zwłaszcza w trakcie wakacji – czas na osobistą adorację Najświętszego Sakramentu. Pozwól Jezusowi, by leczył twoje małości, upadki i rany. Jesteś powołany do apostołstwa Ewangelii Życia - w rodzinie, w ojczyźnie.. Musisz być mocny. Musisz być zanurzony w Bogu... Pozwól, by Bóg mógł działać poprzez ciebie. Daj się poprowadzić....
3. Podejmij wspólnie z rodziną nowennę pierwszych piątków miesiąca wynagradzając Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za nasze grzechy osobiste i narodowe. Niech to będzie wynagradzający wysiłek rodzinny za egoizm, lęk przed przyjęciem nowego życia, za gniew wobec bliźnich, za brak miłości, obecności, a może także miejsca dla starszych osób. Niech owocem tego nabożeństwa będzie próba otoczenia opieką kogoś starszego lub może dziecka zaniedbanego... Porozmawiaj o tym z najbliższymi....
4. Spróbuj włączyć się w działania wspólnotowe na rzecz świadomej obrony chrześcijańskiego modelu wychowania i obrony praw rodziców do swobodnego kształtowania wartości wobec swoich dzieci. Każdy z nas jest odpowiedzialny za los młodego pokolenia poddawane go eksperymentom ideologicznym. Każdy z nas winien otaczać to pokolenie swoją wiarą i bronić wszystkim dopuszczalnymi metodami, jako skarbu narodu. Kiedyś Jezus nas zapyta, co zrobiliśmy w obronie deprawowanych....
5. Otocz swoją modlitwą pary narzeczonych, którzy przygotowują się do wspólnej drogi życia. Prośmy wspólnie Ducha Świętego o dar odnowy w młodych ludziach narzeczeństwa – czasu tajemnicy dojrzewania do miłości otwierającej się na Życie.

**SEKWENCJA**

*Przybądź, Duchu Święty,  
Ześlij z nieba wzięty  
Światła Twego strumień.  
Przyjdź, Ojczyźnie ubogich,  
Dawco darów mnogich,  
Przyjdź, światłości sumień.*

*O najmiłszy z Gości,  
Słodka serc radości,  
Słodkie orzeźwienie.  
W pracy Tyś ochłodą,  
W skwarze żywą wodą,  
W płaczu utulenie.*

*Światłości najświętsza!  
Serc wierzących wnętrza  
Poddaj swej potędze!*

*Bez Twojego tchnienia  
Cóż jest wśród stworzenia?  
Jeno cierń i nędze!*

*Obmyj, co nieświęte,  
Oschłym wlej zachętę,  
Ulecz serca ranę!  
Nagnij, co jest harde,  
Rozgrzej serca twarde,  
Prowadź zabląkane.*

*Daj Twoim wierzącym,  
W Tobie ufającym,  
Siedmiorakie dary!  
Daj zasługę męstwa,  
Daj wieniec zwycięstwa,  
Daj szczęście bez miary.*

## NASZA MIŁOŚĆ, NASZ WZÓR

Chcę wam opowiedzieć o Ukochanym, który wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za nas wszystkich. Bóg stworzył nas tak, byśmy pasowali do Niego, byli Jego rodziną. Objął nas całkowicie swą opieką w ten sposób, że odpowiedzialność za nas powierzył swojemu Synowi. Syn jest Boskim wzorem tego, kim jesteśmy my i czym jest cały świat, materialne odbicie Boskości. To dzięki Synowi w świecie jest tyle podobieństwa do Boga, jakby stworzenie było odciskiem Boskiej pieczęci. Podobieństwo to ma jedyny cel: byśmy, nie będąc Bogiem, stali się „jak Bóg”: rozumieli się z Bogiem, mogli Go naśladować i żyć jako Jego część i stali się szczęśliwi Jego dobrem. To życie z Bogiem zaczyna się teraz, ale przede wszystkim będzie trwać na wieczność. Tym właśnie dziełem obdarowywania nas Bogiem *teraz i zawsze, i na wieki wieków* zajął się Syn Boży. Dzieło to wymaga z Jego strony pełnego zaangażowania się w doczesny proces naszego rozwoju – rozwoju od nieistnienia po świętość. Na tej naszej drodze, która jest drogą błędzenia, towarzyszy nam On, Syn Boży, kochający nas na dobre i na złe, z wielkim poświęceniem. Jego odpowiedzialność za nas polega na tym, że Syn Boży oddaje się nam, byśmy stale byli z Nim złączeni: i w sukcesach, i w cierpieniach. On to z własnej woli towarzyszy nam stale, teraz, w tym życiu i później, w tamtym. W ten sposób swoją obecnością wprowadza w nas szczęście, które jest w Bogu.

Ponieważ Bóg, jako jeden ze swoich atrybutów dał nam wolność, tym samym dopuścił w świecie grzech. Ten grzech obciąża nas cierpieniem i osłabieniem, lub całkowitym brakiem więzi z Bogiem. Ale dzięki owemu zrośnięciu Syna Bożego z nami, grzech nasz obciąża także Jego, odbija się na Nim, osobiście wolnym od grzechu i sprowadza na Niego cierpienie. Stało się to widoczne w życiu Syna Bożego, kiedy stał się człowiekiem - Jezusem, był przez ludzi prześladowany i w końcu zabity na Krzyżu. Przyjął ludzką naturę i nasz grzech, które obciążały Go i wystawiły na słabość i kuszenie. Najpierw na pustyni, u początku swej misji, a potem w Ogrójcu i na Krzyżu, był namawiany, by zdradził Ojca i spróbował porozumieć się z szatanem. A jednak zły duch poniósł klęskę, bo Jezus nawet w największym cierpieniu, jak żaden z ludzi pozostał wierny Bogu. To dlatego zwyciężył zło, jest naszym

oparciem i źródłem naszego zwycięstwa, kiedy trwamy w zjednoczeniu z Nim.

Nasze życie, aby doszło do Boga, musi polegać właśnie na całkowitym związaniu się z Jezusem, połączeniu z Nim, zaufaniu, zakochaniu, poddaniu się całkowitej opiece. Naszą szansą na zbawienie jest całkowite zrośnięcie z Synem Bożym. Szatan to przyrośnięcie do Chrystusa ludziom utrudnia, a i oni nie robią nic, by się Go trzymać, ale unikają Go, bo nie rozumieją, jaką jest dla nich szansą i jakim szczęściem. Wszystkie nasze potrzeby: potrzeba oparcia się na kimś, znalezienia zrozumienia, wyrwania się z samotności, posiadania przyjaciela, bycia kochanym i zakochanym, życia w miłości – wszystkie te potrzeby zaspakaja nam On jeden, Syn Boży, kiedy trwamy w Nim, jak gałązki w krzewie, kiedy tulimy się do Niego, jak oblubienica do Oblubieńca, kiedy odkrywamy, że węzeł miłości łączący z Nim jest wszystkim, czego ludzka *dusza pragnie i z tęsknotą oczekuje*.

A Jezus też pragnie nas, naszego szczęścia i dlatego chętnie się za nas, grzeszników ofiarowuje, nie żałuje nam swego Ciała i swojej Krwi, walczy z szatańskimi pokusami za nas i dla nas pokonuje je, byśmy mogli być z Bogiem, a nie w rozpaczliwej samotności upadłych aniołów. My ludzie więc na szczęście żyjemy, ale żyjemy kosztem Jego życia, dzięki temu, że On jeszcze jako grzesznikom zapewnia nam kontakt z Bogiem. Ten kontakt grzeszników z Bogiem właśnie nas ocala. Początkiem naszego ocalenia jest to, że my, cielesni, upadli, oddaleni od Boga przez grzech, otrzymujemy nagle w naszym świecie dostęp do Boga. Jeszcze tacy, jacy jesteśmy, tylko na podstawie wiary, zyskujemy kontakt z Bogiem, możemy z Nim się stykać, obcować, dotykać Go, ponieważ On przyszedł do nas, do świata i zamieszkał wśród nas, na ziemi jako ludzki Jezus. Jeżeli tylko uwierzymy Mu, że jest naszym wybawieniem od grzechu, mamy możliwość uczepić się Go i pokładając w Nim nadzieję wchodzić w dalszą, głębszą jedność z Nim. Ta pogłębiająca się jedność z Nim wymaga naszego postępującego oczyszczenia, przez które łaska wiary staje się *zaczynem zakwaszającym cały chleb*, ledwie uczepienie się Jego kończy się pełnią zjednoczenia z Nim. Jest to droga. Człowiek, wchodząc na nią, stopniowo czuje się coraz mocniej żyty z Jezusem,

nabiera to kształtu coraz doskonalszego stapiania się z Nim w jedno. Ta jedność z Synem Bożym ma swój ziemski obraz w bliskości między małżonkami. Syn Boży jest przewidziany od początku jako Ten, który ma wejść w nas, zagłębić się do dna naszej ludzkiej istoty, przeniknąć nas od środka ku cielesnemu zewnątrz i całkowicie przemienić. Taki jest właśnie efekt działania Eucharystii.

W Eucharystii Jezus staje się pokarmem, by wejść w nas i pogłębić swoje wypełnienie nas, abyśmy byli coraz bardziej podobni do Niego i żyli jak On. Jezus coraz bardziej opanowuje nasze wnętrza duchowe i cielesne, rozszerza się na nas całych i staje się jednym z nami. Nie częścią nas ale całością w nas. Nasze życie staje się udziałem w Jego życiu. On przerasta nas i zrasta się z nami jak pień z gałęziami. Staje się ośrodkiem nas, w nas kręgosłupem, trzymamy się dzięki Niemu i jesteśmy już od Niego nieoddzielni. Nie dzieje się to od razu, ale postępuje: Jezus przenika nas i wypełnia im bardziej się Mu poddajemy i pozwalamy, by Eucharystia nas oczyszczała. Nie korzystanie z Eucharystii, rezygnacja z niej, jest marnowaniem szansy na zdobywanie

czystości. A w czystości wreszcie staje się cały Nim i *żyję ja, ale już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus*, i daje nam jedność z Ojcem. Taki jest proces dojrzewania i taki jego cel. Wypełnienie Jezusem daje nam grzesznikom na razie udział w Jego cierpieniu, ale także daje już nam udział w Jego zmartwychwstaniu i umacnia nas Jego Boskim szczęściem. Eucharystia jest więc stopniowym przerastaniem naszego grzesznego, nieoczyszczonego jeszcze człowieka Jezusem, Synem Ojca.

W Rzymie, w Galerii Borghese jest rzeźba Giovanni Lorenzo Berniniego, ukazująca genialnie w marmurze, jak Dafne, uciekająca przed Apollonem, stopniowo przemienia się w drzewo. Właśnie tak my, uciekający przez szatanem mamy przemieniać się w Chrystusa. I to dzieje się w nas przez Eucharystię. Więc nie bójmy się, że to zbyt radykalne, że nie wypada, że nie jestem godzien... Niegodna miłości, ale do szaleństwa umiłowana jest oblubienica Chrystusa.

Jan Ogrodzki

---

## Kaplica Pamięci

Radia Maryja słucham dziś tak jak niegdyś Wolnej Europy. Rozgłośnia ta przywraca nam prawo do prawdy, tej o wydarzeniach z historii Polski ale też o jej dniu dzisiejszym jak choćby katastrofa Smoleńska. Jedną z inicjatyw popularyzowanych przez to radio jest "Kaplica Pamięci" przy toruńskiej świątyni stanowiącej wotum wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II. W kaplicy tej zostaną zapisane imiona Polaków, którzy oddali życie ratując swych żydowskich bliźnich. Kiedy usłyszałem o tej inicjatywie pomyślałem, że ja znam taki przypadek i prawdopodobnie ulegnie on całkowitemu zapomnieniu jeżeli go teraz nie ocalimy.

Historię tą opowiedział mi emerytowany profesor SGGW Andrzej Brudzyński, przyjaciel mojego zmarłego już ojca, który w czasie okupacji niemieckiej pracował jako praktykant w gospodarstwie rolnym w Strzyżewie w pobliżu Żelazowej Woli miejsca urodzin Fryderyka Chopina.

Roman Kotowicz uciekł z Ukrainy z polskim wojskiem w 1920 roku tak jak stał, nawet bez walizki. Pomocy udzielił mu jego kuzyn Michał Żukotyński, właściciel Strzyżewa dając mu do uprawiania kilkanaście hektarów w pobliskiej wsi Pindal na obrzeżu puszczy Kampinowskiej gdzie gospodarował

on do tragicznej śmierci w 1943 roku. W czasie okupacji pan Roman Kotowicz przechowywał kilku Żydów, prawdopodobnie całą rodzinę. W 1943 roku przybył do jego gospodarstwa oddział niemieckiej żandarmerii i zamordował przechowywanych tam Żydów a także pana Romana Kotowicza. Zwłoki prawdopodobnie zakopano w lasach Kampinowskich. Dzięki pomocy i cierpliwości księdza Bogusława Pomarańskiego proboszcza parafii Zawady udało się w księgach parafialnych odszukać zapis w którym figuruje on jako świadek. Imię Romana Kotowicza zostało przez nas zgłoszone do wpisu w Kaplicy Pamięci. Profesor Andrzej Brudzyński obchodzi właśnie dziewięćdziesiąte urodziny, jest on prawdopodobnie jednym z ostatnich, jeśli nie ostatnim świadkiem opisanych tu wydarzeń.

Niedawno otrzymałem od niego książkę zawierającą wspomnienia studentów pierwszych powojennych roczników SGGW, znalazłem tam wspomnienie napisane przez Marię Nowicką z domu Lipszyc osobę, która przez ponad rok wzrastała pod opieką Św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Przyznam, że czytając jej wypowiedź doznałem szoku. Autorka chwając się wspomina jak w swoim studenckim towarzystwie na SGGW śpiewała na wieczornicach



piosenki ludowe przeplatając je pieśniami ku czci Jakuba Szeli (wyd. SGGW z 2002 roku str. 46 "Pierwsi Powojenni"). Tak, właśnie tego Szeli znanego z arcydzieła Wyspiańskiego "Myśmy wszystko zapomnieli, mego dziadka piłą rżnęli, myśmy wszystko zapomnieli" zbrodnicy wykonawcy poleceń tarnowskiego landrata Johanna von Wallersteina (patrz: Norman Davis "Igrzysko Boże"). W dalszym tekście jest jeszcze gorzej, autorka daje upust swej nienawiści do przedwojennej Polski godny stalinowskiej działaczki kim też pani Maria Nowicka z domu Lipszyc była w okresie powojennym.

Dziś przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w Warszawie spotyka się plakaty gdzie Aleksander Kwaśniewski własną twarzą promuje wampiryczną feministkę, która możliwość zabijania

nienarodzonych dzieci uważa za podstawowe prawo kobiety. Patrząc na ten plakat przypominam sobie pielgrzymkę Świętego Jana Pawła II do Polski w 1999 roku, kiedy prezydencka para została zaproszona do papieskiego papamobile. Widocznie osobisty kontakt ze świętym jest tylko szansą jaką daje nam Bóg i możemy z niej skorzystać, lub ją odrzucić.

Dotyczy to nie tylko pani Marii Nowickiej i pana Aleksandra Kwaśniewskiego, ale także nas wszystkich, którzy przez ponad ćwierć wieku oglądaliśmy Świętego Jana Pawła II na polskich ulicach i placach a także miast całego świata. Czy to wykorzystaliśmy?

**Wojciech Bobrowski**

---

## Wakacje z Bogiem dla Seniorów

Jest jeszcze możliwość zorganizowania wakacji dla seniorów w Spale, w ośrodku przyparafialnym, w bardzo dobrych warunkach, które już dwukrotnie nasi seniorzy sprawdzili.

W załączeniu kontakt do Wojciecha Bobrowskiego, który podjął się koordynacji tych wakacji. Powiadommy wszystkich zainteresowanych.

Jeśli będą wolne miejsca to nawet "seniorzy młodszy" (inaczej: przyszli seniorzy) też mogą sobie wypocząć w doborowym towarzystwie.

Może ktoś z rodziny, może spośród znajomych, a może ja sam!?

Zapraszam serdecznie do kontaktu z Wojtkiem. Pilne!!

**Krzysztof Broniatowski**

## Wakacje z Bogiem dla Seniorów od 8 do 21 września w Spale,

koszt pobytu 60 zł za dobę od osoby.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń 18 czerwiec (środa przed Uroczystością Bożego Ciała).

Szczegółowe informacje i zapisy u **Wojciecha Bobrowskiego tel. 22 648 33 68 tel. kom. 512 36 48 41**

## Również Ostoja Zaprasza Seniorów

Wakacje z Bogiem Seniorów w terminie od 19 do 29/30 sierpnia w pięknej Krynicy - Zdroju - w „Ostoi” wspólnie z grupą wiernych seniorów Rodziny Rodzin z Kobyłki od p. Celiny Gaś.

Będą to prawdziwe "Wakacje z Bogiem" gdyż będą połączone z codzienną Eucharystią, wspólną modlitwą i spotkaniami oraz konferencjami prowadzonymi przez Ks. Henryka Michalaka - wieloletniego proboszcza z Izabelina.

Zgłoszenia przyjmujemy do 14 sierpnia na nr tel. 18 471 57 81 lub 510 130 321

**Monika Stańczuk Krynica**

W sobotę 17 maja po ciężkiej chorobie odeszła do Boga w wieku 77 lat

## **Alfreda Golbing – Pani Fredzia**

Zmarłą pożegnaliśmy w kościele Nawrócenia św. Pawła na Kobielskiej Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. biskupa Rafała Markowskiego z dziesięcioma kapłanami, którzy pracowali na Łazienkowskiej oraz braćmi i siostrami ze Wspólnoty Jeruzolimskiej. Homilię wygłosił ks. Eugeniusz Klimiński /SAC/

Pamiętajmy o Zmarłej w naszych modlitwach

Pani Fredzia, bo tak o Niej mówiliśmy, na co dzień, od ponad 25 lat do ostatnich dni pracowała z wielkim oddaniem w domu na Łazienkowskiej. Przez wszystkie lata dbała z sercem o dom, kuchnię, ogród, kaplicę, a szczególnie o mieszkających na Łazienkowskiej Kapłanów.

Pamiętamy jak wielką troską otaczała osoby chore, ciocię Irenę Kalinowską oraz naszą kochaną Basię Dziobak. W ostatnim okresie, mimo wieku i choroby, ratowała wszystko po pożarze na Łazienkowskiej doprowadzając dom do pięknego stanu po remoncie.

Wdzięczni, dziękujemy. Mamy ufność, że Dobry Bóg przyjął Ją z Jej czynami na mieszkanie w niebie.

**Rodzina Rodzin**

### **Homilia na Mszy pogrzebowej śp. Alfredy Golbing**

/fragmenty/

Jest nas wielu uczestników na tej Mszy św. pogrzebowej naszej śp. Fredzi.

Policzmy się: Dostojny Celebrans Ks. Biskup Rafał Markowski, Czcigodni kapłani diecezjalni, kilku Ojców ze Wspólnoty Jeruzolimskiej przy ul. Łazienkowskiej, kilkanaście siostr z tejże Wspólnoty, kilku księży Pallotynów. Pograżona w żałobie rodzina: Syn Marek z małżonką i córką, liczne rodzeństwo i krewni Zmarłej, wielu członków Rodziny Rodzin, przyjaciele i znajomi śp. Fredzi.

We fragmentach słowa Bożego dzisiejszej liturgii żałobnej /Rz ,14, 7-12; J 14, 1-8/ tak postrzegamy życie naszej Zmarłej: „nikt nie żyje dla siebie...” - żyła dla swojej licznej rodziny, uczestniczyła w wielu jej wydarzeniach. Jeszcze w szpitalu kilka dni przed śmiercią wypowiada pragnienie: „chciałabym dożyć do ślubu wnuczka Maćka „/ślub za trzy tygodnie/. Słyszeliśmy tyle dobrych wspomnień z rodzinnych spotkań i wizyt. Może z tych doświadczeń rodzinnych przenosiła doświadczenia dla wielu spotkań i programów w Rodzinie Rodzin.

Na Łazienkowskiej pracowała, będąc opiekunem i sercem domu przez 22 lata.

„Nikt nie żyje dla siebie... miłość nie szuka swego”. „Jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana i umieramy dla Pana”. Dom na Łazienkowskiej posiada kaplicę MB. Częstochowskiej, gdzie jest wiele modlitwy, Mszy św. i uczestników z Rodziny Rodzin. Zawsze o godz. 15.00 koronka do Miłosierdzia Bożego. Opieką ogarniała zakrystię, szaty liturgiczne, dbała o całe otoczenie. Sprawdzano się w Jej życiu to, co powiedział św. Paweł „...przede Mną klęknie wszelkie kolano...” Klękały przed Panem Twoje kolana. Można powiedzieć, że z tej postawy modlitwowej zabrał Cię do siebie Pan, bo i w szpitalu na Bródnie wiele się modliłaś.

W Ewangelii powiedział Chrystus „Niech się nie trwoży serce wasze. Idę przygotować wam miejsce...przyjdę i zabiorę Was do siebie”. Dobry i Miłosierny Panie ufamy, że te obietnice spełniłeś także dzisiaj dla naszej śp. Mamy, siostry, cioci i bliskiej nam Fredzi.

**Ks. Eugeniusz Klimiński SAC**

Wierzę, że Pani Fredzia jest jeszcze jedną naszą, Rodziny Rodzin, orędowniczką. Ilekroć przyjeżdżaliśmy na Łazienkowską, gdy jeszcze wspólnota była tam gospodarzem, witali nas ks. Eugeniusz, Basia i Pani Fredzia. Po ludzku czuję brak osoby i żal, że jej tu już nie zobaczę. Ufam jednak, że jest już w domu Ojca. Dobro, które nam świadczyła, było z Jego ręki. Pani Fredzia wkładała w nie całe swoje serce, dlatego na Łazienkowskiej czuliśmy się ogarnięci miłością Boga i ludzi.

Co można powiedzieć więcej, niż *Jezu, ufam Tobie!*

**Grażyna Balkowska z Wrocławia**

„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości”. Stefan kardynał Wyszyński.

## KALENDARIUM POLSKIE

### CZERWIEC 2014 ROK

**2-10.06.1979** - Pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do ojczyzny. Kolejne Jego pielgrzymki w czerwcu do Polski odbyły się: 16-23.06.1983, 8-14.06.1987, 1-9.06.1991, 5-17.06.1999. 4 czerwca Jan Paweł II dokonał na Jasnej Górze Aktu Zawierzenia Polski i Świata Jasnogórskiej Matce Kościoła. \*1

**4/5.06.1992** - Został obalony pierwszy, demokratyczny rząd Jana Olszewskiego. \*2

**24.06.972** - Zwycięska bitwa pod Cezdyną. Książę polski Mieszko I, nie chcąc dopuścić do podporządkowania swojego państwa silnemu arcybiskupstwu niemieckiemu w Magdeburgu, poddaje Polskę pod bezpośrednią opiekę Stolicy Apostolskiej w Rzymie. W tym czasie mocno rozkwitł bizantyzm w Niemczech. Łączyło się to z wybuchami nienawiści przeciwko Słowianom, toteż nie szczędzono (przez wiele lat) najazdów na państwo piastowskie. W końcu, 24.06.972 roku, doszło do bitwy pod Cezdyną (Cydyną). Zwycięstwo Mieszka I nad Niemcami zapewniło Polakom spokój i bezpieczeństwo granic na 30 lat. \*3

**25.06.1976** - Największe protesty i demonstracje robotników w Radomiu, Ursusie i Płocku przeciwko zmianom polityki gospodarczej PRL i planowaną drastyczną podwyżką cen żywności (średnio o 70%). Tego dnia uczestniczyło w strajkach łącznie 70 - 80 tys. osób na terenie 24 województw. Protesty zostały brutalnie stłumione przez oddziały MO, ZOMO i SB. Władze jeszcze wieczorem 25 czerwca wycofały się z projektu podwyżki cen. \*4

**28.06.1914** - Wybuch I wojny światowej. \*5

**28.06.1919** - Podpisanie Traktatu Wersalskiego pieczętuje powstanie niepodległej Polski. \*6

**28.06.1956** - Poznański czerwiec, to określenie pierwszego w PRL- u strajku generalnego robotników niezadowolonych ze swojej sytuacji bytowej, rozczarowanych pogarszającymi się warunkami pracy i ignorowaniem ich żądań przez władze. Rozpoczął się on w Poznaniu 28 czerwca w Zakładach Przemysłu Metalowego Hipolita Cegielskiego. W efekcie tychże wydarzeń zginęło około 70 osób, wielu zostało rannych, ok.700 demonstrantów aresztowano. Te wydarzenia wstrząsnęły Poznaniem i Polską, przyczyniły się do rozbudzenia w społeczeństwie uczuć patriotycznych i niepodległościowych. Wieczorem 29 czerwca Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w przemówieniu radiowym do mieszkańców Poznania powiedział: „każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie(...)” \*7

**29.06.1941** - W Ameryce, swojej drugiej Ojczyźnie zmarł Ignacy Paderewski – wybitny artysta, kompozytor, pianista, a zarazem wielki patriota, mąż stanu, premier i minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej. W czasach II Rzeczypospolitej mówiono, że Paderewski „wygrał” Polskę u Wilsona na fortepianie w Białym Domu. \*8

### LIPIEC

**4.07.1943** - W Gibraltarze doszło do katastrofy samolotu „Liberator” Mk II nr ew. AL 523 należącego do 511 dywizjonu brytyjskich Królewskich Sił Powietrznych, w wyniku czego śmierć ponieśli generał Władysław Sikorski i towarzyszący mu obywatele RP. Wątpliwości co do przyczyn i przebiegu katastrofy w/w samolotu jest kilka, dlatego w dniu 3.09.2008 IPN - Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Katowicach wszczęła śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na sprowadzeniu niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji powietrznej w dniu 4.07.1943 w Gibraltarze w celu pozbawienia życia premiera i Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych RP - gen. Wł. Sikorskiego. Do dnia dzisiejszego Brytyjczycy posiadają nieodtajniony protokół z przesłuchania oficera KGB, który w latach 60 uciekł z ZSRR. Zeznawał, że Sikorskiego zamordowało NKWD. Dla Brytyjczyków te zeznania nie były wiarygodne. \*9

**4.07.1610** - Bitwa pod Kłuszynem. Otworzyła ona Polakom drogę na Kreml, a królewiczowi Władysławowi Wazie do carskiej korony. Hetman Stanisław Żółkiewski po bitwie, w której husarzy rozbili czterokrotnie liczniejsze wojska rosyjskie, ruszył na Moskwę. Zdobył miasto, a cara wziął do niewoli. Bojarzy rosyjscy ofiarowali carską koronę synowi Zygmunta III- królewiczowi Władysławowi IV, który został obwołany carem Rosji. Nie zgodził się na to król Zygmunt, który nie chciał, aby syn przyjął prawosławie, co było warunkiem objęcia tronu. \*10

**4.07.1934** - We Francji, w Passy, zmarła Maria Skłodowska - Curie - wybitna polska uczona w zakresie fizyki i chemii, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla. Intensywna praca badawcza prowadzona wspólnie z mężem doprowadziła do odkrycia w końcu XIX w. dwóch pierwiastków promieniotwórczych - polonu i radu. \*11

**15.07.1410** - Za panowania króla Władysława Jagiełły wybuchła wielka wojna z zakonem krzyżackim zakończona wygraną bitwą pod Grunwaldem. Naprzeciw siebie stanęły wojska zakonu krzyżackiego oraz połączone armie Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. To starcie było jedną z największych średniowiecznych bitew. Dzień zwycięstwa nad krzyżakami był pierwszym polskim świętem narodowym, zaś pieśń „Bogarodzica”, którą śpiewało rycerstwo przed bitwą, uznana jest za pierwszy polski hymn. \*12

**opracowała Joanna Romatowska**

#### Bibliografia

\*1 - Jan Paweł II. Niezwykły pontyfikat .Ks. Mieczysław Maliński. Kraków 2005.Wyd.ARTT

\*2 - Archiwalny film-dokument pt."Nocna zmiana"

\*3 - Dzieje Polski. F. Koneczny. Wyd. Antyk 1997

\*4,5,6,7,9 - Od Niepodległości do Niepodległości. Historia Polski. Praca zbiorowa .Instytut Pamięci Narodowej 2011

\*9 - <http://WWW.ipn.gov.pl/porta1/245/7838/Sledztwo..> ;[http://wyborcza.pl/1,76842,8765892,IPN\\_w\\_gibraltarskiej..](http://wyborcza.pl/1,76842,8765892,IPN_w_gibraltarskiej..)

\*8,11- Wielka Księga Patriotów Polskich. Praca zbiorowa. Wyd. Biały Kruk 2013

\*10, 12 - Joanna i Jarosław Szarkowie .Kocham Polskę. Wyd. Rafael 2011; Dzieje Polski. F. Koneczny, Wyd. Antyk 1997; Wielka Historia Polski. G. Kucharczyk. Wyd. Dębogóra 2012; <http://www.naszdziennik.pl/wp/9350,skrzydlaci-rycerze>

## Zapraszamy na jednodniową PIELGRZYMKĘ DO ZUZELI

2 sierpnia 2014, w 90 rocznicę święceń kapłańskich Prymasa Tysiąclecia, pragniemy modlić się o Jego rychłą beatyfikację.

Ks. kan. Jerzy Krysztopa, proboszcz parafii w Zuzeli, zaprasza wszystkich nas na uroczystą Mszę świętą oraz inne wydarzenia związane z tą uroczystością (dokładny program podamy w najbliższym czasie).

Proponujemy wspólne pielgrzymowanie autokarem.

**Informacje i zapisy: Joanna Jełowicka tel. 600 705 683 (po godzinie 16)**

---

### Wakacje z Bogiem

#### "Wakacje z Bogiem" dla dzieci ze szkoły podstawowej.

01 - 14.08. 2014 r. SZCZYRK

Koszt 1250zł dla dzieci z RR i 1350zł dla dzieci z poza RR.

**Zapisy:** Michalina 603 387 997 lub michalina\_j@op.pl

#### "Wakacje z Bogiem" dla gimnazjum i liceum - Wyprawa w góry

18 - 23.08. 2014 r. Tatry

( wyjazd dojdzie do skutku o ile zbierze się grupa)

**Zapisy:** Diana 508 387 649

---

### OBÓZ LETNI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY w Kujankach koło Złotowa w Ośrodku Szarp w terminie od 26 lipca do 9 sierpnia 2014 r.

#### Organizator: Stowarzyszenie Apostolskie Rodzina Rodzin Warszawa ul. Łazienkowska 14

Obóz będzie prowadzony przez Wspólnotę Przymierze działającą przy parafii św. Benedykta Patrona Europy w Warszawie

Obóz będzie zorganizowany na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Szarp w Kujankach koło Złotowa w Borach Krajeńskich nad jeziorem Borówno (woj. wielkopolskie). Do dyspozycji mamy kilkanaście domków kempingowych z pełnym węzłem sanitarnym, kuchnię wydającą przygotowywane na miejscu posiłki, stołówkę, salę świetlicową, plac zabaw dla dzieci. W pobliżu znajduje się boisko do gry w siatkówkę plażową. Ośrodek o powierzchni ok. 1 hektara jest ogrodzony. Wokół piękne lasy.

#### W programie obozu:

Zajęcia plastyczne – różne techniki,  
Wycieczki piesze i rowerowe po okolicy oraz wycieczka autokarowa m.in. do Górki Klasztornej, gdzie znajduje się najstarsze w Polsce Sanktuarium Maryjne,  
Gry i zabawy, konkursy, olimpiada obozowa w różnych konkurencjach, małe formy teatralne, dyskoteki,  
Gra w siatkówkę, piłkę nożną, kometkę,  
Pływanie na kajakach,  
Kąpiel na strzeżonym kąpielisku (pod opieką ratownika),  
Zajęcia o charakterze religijnym – przystosowane do wieku uczestników obozu, prowadzone ciekawymi metodami aktywizującymi,

Msza Św.,  
i wiele innych ciekawych zajęć.

#### Zapewniamy:

Doskonałe warunki do wypoczynku dzieci i młodzieży, a także do rozwijania zainteresowań i pasji,  
Miłą atmosferę,  
Całodniowe wyżywienie,  
Wykwalifikowaną kadrę opiekunów, posiadającą stosowne uprawnienia,  
Podstawową opiekę medyczną,  
Ubezpieczenie na czas trwania obozu,  
Rejestrację obozu w Kuratorium Oświaty.

#### SERDECZNIE ZAPRASZAMY

**Pełny koszt dwutygodniowego obozu 1.350 zł.**

**Istnieje możliwość uzyskania dofinansowania przez rodziny o niskich dochodach lub wysyłających na obóz więcej niż jedno dziecko**

**Dodatkowe informacje oraz zapisy pod telefonem 501-614-215**



# Walne Zgromadzenie SARR

W sobotę 7 czerwca o godz. 10.00 rozpoczniemy Mszą św. o godz. 11.00 planowane jest Walne Zgromadzenie SARR. Przypominamy członkom o płaceniu składek - podczas WZ albo bezpośrednio na konto SARR z podaniem imienia i nazwiska z zaznaczeniem "składka członkowska za rok ..."

Nr konta jest na stronie internetowej i poniżej:

nr konta: 64 2130 0004 2001 0552 4418 0001

## Sprawozdanie zarządu Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin za okres 25.05.2013 r. – 26.05.2014 r.

W okresie sprawozdawczym (25.05.2013 r. – 26.05.2014 r.) zarząd SARR działał w następującym składzie wybranym na dwuletnią kadencję podczas Walnego Zgromadzenia w dniu 25 maja 2013 r.: Krzysztof Broniatowski jako Przewodniczący oraz Wojciech Hermann, Joanna Jełowicka, Michał Rogala i Jolanta Sokołowska jako członkowie.

Nowości w okresie sprawozdawczym to:

- uruchomienie od kwietnia 2014 r. Poradni Rodzinnej na Łazienkowskiej,
- nawiązanie współpracy z ks. Wojciechem Sadłoń SAC,
- wspólne ze Wspólnotami Jerozolimskimi świętowanie święta Świętej Rodziny z udziałem zaproszonego przez RR ks. abp. H.Hosera, z szopką w dolnym kościele,
- nabycie 10 proporców z emblematami Rodziny Rodzin.

Kontynuowano następujące przedsięwzięcia:

- w lecie 2013 r. zostały opracowane założenia do przygotowania kolejnego roku programu formacyjnego wyrastającego z kilkudziesięcioletniej tradycji i duchowości Rodziny Rodzin. Program formacyjny oparty jest na treści Jasnogórskich Ślubów Narodu napisanych przez Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1956 r. Kolejne miesięczne etapy formacji (zaplanowanej na cykl 9-letni) są aktualnie na bieżąco opracowywane i poprzez Biuletyn Rodziny Rodzin, podawane wszystkim grupom do realizacji.
- w okresie letnim rodziny spotkały się na Wakacjach z Bogiem w Kujankach, a dzieci na obozie w Rabce-Zdroju (30 dzieci),
- w listopadzie, już po raz 27, zorganizowane zostało sympozjum „Ojcowizna” poświęcone nauczaniu Prymasa Tysiąclecia,
- kilkuosobowa delegacja RR wraz z ks. Feliksem Folejewskim uczestniczyła w spotkaniu opłatkowym Rodziny Rodzin we Lwowie (styczeń 2014),
- dzięki uprzejmości ks. Jerzego Limanówki SAC, po raz trzeci ruszyła akcja odpisu 1% podatku na Rodzinę Rodzin. Efekty finansowe tej akcji zobaczymy na jesieni 2014 r. Podobna akcja przeprowadzona po raz pierwszy na początku 2012 r. przyniosła Stowarzyszeniu 4 tys. zł. a w 2013 r. – 2.534 zł. Pieniądze zostały przeznaczone na dofinansowanie akcji wakacyjnej w kraju i dla rodzin kresowych,
- dwóch kleryków z seminarium w Ołtarzewie pomagało w prowadzeniu grup dziecięcych,
- w lutym 2014 r. został zorganizowany w Ośrodku Rodziny Rodzin bal karnawałowy.
- w marcu 2014 r. Rodzina Rodzin, podobnie jak w roku ubiegłym, wzięła aktywny udział w Tygodniu Świętości Życia uczestnicząc w nieustającej adoracji oraz Marszu Świętości Życia,
- w nocy z 24 na 25 maja 2014 r. odbyła się noc modlitewnego czuwania przed kolejną (33) rocznicą śmierci Prymasa Tysiąclecia,
- ukazało się 9 numerów Biuletynu RR.

Poza tym toczyła się zwykła praca duszpasterska w grupach, cotygodniowe śródowe adoracje Najświętszego Sakramentu, spotkania Opiekunów grup jak również doroczne pielgrzymki do Niepokalanowa na zakończenie pracy rocznej i na Jasną Górę na rozpoczęcie kolejnego roku pracy.

Pracę roczną w pewnym stopniu utrudnił pożar jaki miał miejsce w Ośrodku RR pod koniec listopada 2013 r. Całkowicie spłonęła szafa z szatami liturgicznymi. Kaplica wymagała remontu a zakrycia dodatkowo odbudowania umeblowania. RR zebrała blisko 12 tys. zł. na wyposażenie kaplicy.

*K. Broniatowski*

## OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

### TERMINY STAŁE

#### spotkań na Łazienkowskiej:

#### wtorki

godz. 18.30 w sali Kard. Wyszyńskiego

**spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej**

ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10

wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.

Niepokalanej na Łazienkowskiej

wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn

„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

#### środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**

**Nieustającej Pomocy**

godz.19.30 **spotkania dla studentów**

**(i powyżej)** ks. Z. Kapłański

#### piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**

Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

#### piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

#### pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

#### III niedziela miesiąca

godz.13.00 – 16.00 spotkanie **grupy im. Marii**

**Wantowskiej**

godz. 16.00 – **Msza św.**

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

#### IV niedziela miesiąca

godz.10.00 - **Msza św.**

spotkania **dzieci szkoły podstawowej**

**spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**

kontakt: Jolanta Sokołowska

<jolanta.sokolowska@gmail.com>

**spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie**

**grupy M.B. Wychowawczyni**

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

**Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej**

**Niepokalanej** - zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

### SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE:

1 czerwca **Dzień Dziękczynienia**

7 czerwca, sobota godz. 10.00

planowane **Walne Zgromadzenie SARR.**

**8 czerwca, niedziela – godz. 15 zaproszenie do  
Choszczówki str. 2**

**9 czerwca, poniedziałek – godz. 18 Msza św. -  
Święto Maryi Matki Kościoła - Patronalne  
Święto Rodziny Rodzin**

15 czerwca, niedziela – godz. 11.30 Msza św. w  
**Bazylice NMP w Niepokalanowie –  
zakończenie Roku Pracy Rodziny Rodzin**

24 sierpnia, niedziela – godz. 12 **Anioł Pański i  
różaniec w 23 rocznicę śmierci cioci Lili** na  
cm. Bródnowskim

27 sierpnia, środa – godz. 18 **Msza św. w 23  
rocznicę śmierci Cioci Lili**

21 września, niedziela – godz. 10 Msza św. –  
**inauguracja spotkań RR w roku 2014-2015**

#### **Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.**

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie.

Kontakt: Roma Korzeniowska tel. 600-248-88

zapisy: środa, czwartek, piątek godz. 21.00-22.00

dyżur: środa godz. 18.00-20.00 /zamiennie w czwartek/

Elżbieta Wiewiórkowska tel. 793-225-444

zapisy: poniedziałek, piątek godz.10-12

dyżur: poniedziałek godz. 16.30 – 18.30

**Serdecznie zapraszamy!**

#### **OŚRODEK RODZINY RODZIN**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

**ks. Feliks Folejewski SAC**

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12

Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

**Ks. Zbigniew Kapłański**

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa Tel. 22 625 31 10

#### **BIULETYN RODZINY RODZIN**

Redakcja: Grupa św. Józefa

Elżbieta Nitka: [enitka@op.pl](mailto:enitka@op.pl)

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

[malgorzatakowalik2@gmail.com](mailto:malgorzatakowalik2@gmail.com)

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania  
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

**Od redakcji:** Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.

